

19 lipca. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Iz 38, 1-6. 21-22. 7-8)

(Iz 38, 1-6. 21-22. 7-8)

W owych dniach Ezechiasz zachorował śmiertelnie. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: «Tak mówi Pan: Rozporządź domem twoim, bo umrzesz – nie będziesz żył». Wtedy Ezechiasz odwrócił się do ściany i modlił się do Pana. A mówił tak: «Ach, Panie, pamiętaj o tym, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i ze szczerym sercem, że czyniłem to, co jest dobre w Twoich oczach». I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie.

Wówczas Pan skierował do Izajasza słowo tej treści: «Idź i powiedz Ezechiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrowię cię. Trzeciego dnia pójdziesz do domu Pańskiego. Oto dodam do dni twego życia piętnaście lat. Wybawię cię i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem».

Powiedział też Izajasz: «Weźcie placek figowy i przyłóżcie do wrzodu, a król będzie zdrowy!» Ezechiasz zaś rzekł: «Jaki będzie znak tego, że wejdę do domu Pańskiego?» Odpowiedział Izajasz: «Ten ci będzie znak od Pana, że spełni On to, co powiedział: Oto ja cofnę cię wskazówki zegara o dziesięć stopni, po których słońce już zeszło na słonecznym zegarze Achaza». I cofnęło się słońce o dziesięć stopni, po których już zeszło.

(Iz 38, 10. 11. 12abcd. 16 (R.: por. 17b))

Ref: Pan mnie zachował od unicestwienia

Rzekłem: «W połowie dni moich
odejść muszę.
W bramach Otchłani mnie opuści
lat moich reszta».

Ref: Pan mnie zachował od unicestwienia

Mówiłem: «Nie ujrę już Boga
na ziemi żyjących,
nie zobaczę już nikogo
spośród mieszkańców tego świata.

Ref: Pan mnie zachował od unicestwienia

Rozbiorą moje mieszkanie i przeniosą ode mnie
jak namiot pasterski.
Jak tkacz zwinąłem me życie,
a Pan jego nić przeciął.

Ref: Pan mnie zachował od unicestwienia

Nad którymi Pan czuwa, ci żyją,
wśród nich dopełni się życie mego ducha.
Uzdrowiłeś mnie, Panie,
i życ dozwoliłeś».

Ref: Pan mnie zachował od unicestwienia

Aklamacja

Moje owce słuchają mego głosu,
Ja znam je, a one idą za Mną.

(Mt 12, 1-8)

Pewnego razu Jezus przechodził w szabat pośród zbóż. Uczniowie Jego, odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosa i jeść ziarna.

Gdy to ujrzeni faryzeusze, rzekli Mu: «Oto twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat».

A On im odpowiedział: «Czy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy poczuł głód, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść ani jemu, ani jego towarzyszom, lecz tylko kapłanom?»

Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabat kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabat, a są bez winy? Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia.

Gdybyście zrozumieli, co znaczy: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”, nie potępialibyście niewinnych. Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabat».

Komentarz

Wiele uwagi poświęcał Pan Jezus temu, żebyśmy nie zgubili prawidłowej hierarchii wartości. Taki przecież sens mają Jego dosadne pouczenia o precedzaniu komara i niezauważaniu wielbłąda, czy o tym, że dostrzegamy źdźbło u bliźniego, a nie zauważamy belki u samych siebie. Upominał Pan Jezus faryzeuszy, że dają dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, a nie zwracają uwagi na rzeczy bez porównania ważniejsze — na sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę (Mt 23,23). Rytualne obmycia — pouczał Zbawiciel przy innej okazji — są mało znaczącym drobiazgiem w porównaniu z obowiązkami wobec starych

rodziców (Mt 15,2—8).

Przypatrzmy się drobiazgowi, jaki wyciągnęli faryzeusze przeciwko uczniom Jezusa w dzisiejszej Ewangelii. Dosłownie źdźbło u nich znaleźli, żeby tylko o coś ich oskarżyć. Prawo Mojżeszowe wyraźnie pozwalało na zrywanie kłosów z cudzego pola, byleby to czynić ręką, a nie sierpem (Pwt 23,26). Ale faryzeusze zrobili problem z tego, że uczniowie Pana Jezusa robili to w szabat, a w szabat nie wolno pracować. Według tej logiki, nie jest pracą sięgnięcie do miski po jakies jedzenie, ale jest pracą zerwanie kłosa, żeby zjeść znajdujące się w nim ziarno.

Pan Jezus zwraca im uwagę, że nie trzeba przykazań obrzędowych traktować w taki sposób, jakby to były przykazania moralne. Swoją naukę poparł dwoma przykładami ze Starego Testamentu. Przy okazji aż dwa razy podkreślił, że ku Niemu zmierzał cały zbawczy sens Starego Testamentu. On jest więcej niż świątynią, w Nim religijny sens świątyni doznaje wypełnienia. I On jest Panem szabatu.

Jak zapisuje Ewangelista (w.14), jeszcze w tym samym dniu faryzeusze odbyli naradę, w jaki sposób Go zgładzić.

o. Jacek Salij OP